

Środa, 7 sierpnia 1889

### AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajshmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 26. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Mall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenley (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 6 sierpnia.

#### Przegląd floty angielskiej dnia 5 sierpnia.

W tej chwili odebrany telegram donosi, że wczoraj odbył się na koniec zapowiedziany przegląd floty angielskiej. Jest to wypadek wielkiego znaczenia, gdyż zebrało się 112 wojennych okrętów angielskich, aby cesarz niemiecki mógł się naocznie przekonać o morskiej potędze W. Brytanii, o której nie na próżno głosi hymn narodowy:

*"Panuj Brytanie nad wodami!"*

Z dumą powtarza każdy Anglik, że nigdy nie będzie niewolnikiem. Flota jest tarczą obroną przeciw wszelkim zakusom najazdu Anglii, a za jej pomocą rozwija się handel angielski, ściągając bogactwa z całej kuli ziemskiej do W. Brytanii. Nie dziw, że Anglicy chcieli nie tylko sprawić przyjemność cesarskiemu gościowi, ale zarazem zaimponować.

Na dniu 4 b. m. odbył się niejako wstęp do wczorajszej uroczystości, gdyż cesarz, w stroju admirała angielskiego, zwiędzał pojedyncze okręty angielskie.

Najprzód udał się na pokład okrętu "Howe". Jest to raczej pływająca żelazna forteca, aniżeli okręt, tak wielkie są jego rozmiary. "Howe" jest 325 stóp długi, 68 szeroki, a 27 stóp płynie pod wodą. Poruszany jest siłą 11,500 koni, a obciążony jest na ciężar 10,500 tonów (ton znaczy tyle co 1016 kilogramów). Na szczególną uwagę zasługują 4 odcyłowice dział na tym okręcie. Każde z nich jest 8 metrów długie, zdolne szerzyć jak największe spuszczenia, gdyż jego kaliber wynosi 67 tonów. Koszta zbudowania tego pancernego kolosa wyniosły 800,000 funtów szterlingów czyli 16 milionów marek. Cesarz rozpatrywał się z uwagą wszelkim szczegółom olbrzymiego okrętu, który posiada jeszcze kilku braci, niewiele co mniejszych i tańszych. Oprócz tego zwiędził jeszcze cesarz 5 innych okrętów.

O godzinie 3 1/2 po południu rozpoczął się wczoraj przegląd floty angielskiej, a ponieważ sprzyjała pogoda, choć wiatr był silny, przeto rezultat był świetny. Cesarz, brat jego Henryk, księstwo Walii oraz wiele osób książęcych i dostojników wsiadło na okręty "Victoria" i "Albert", które poprzedziły jacht "Galatea." Do nich przyłączyły się jeszcze inne okręty z doborową publicznością. Wojenne okręty angielskie stały z dwóch stron szeregiem, wienieczone licznymi chorągiewkami, a na masztach byli usadowieni majtkowie w świątecznych strojach, którzy witali cesarza radośnemi okrzykami. Po ukończeniu rewii przyjmował cesarz admirałów i kapitanów, wyrażając zadowolenie, że się tak pięknie owa uroczystość przeglądu udała.

W roku 1873 odbywał się także przegląd floty angielskiej na cześć szacha. Od tego czasu zaszły olbrzymie zmiany. Wówczas "Devastation" był pierwszym okrętem wojennym angielskim, którego armaty wyrzucały naboje, ważące 706 funtów, gdy tymczasem działa na okręcie "Howe" zdolne są do rżenia pociskami, ważącego 1250 funtów, przebijającego 2025 stóp w sekundzie, który przebija 29 calowe płyty żelazne w odległości 3000 stóp. Dawniej ważyły największe armaty 40 tonów, obecnie 112 tonów. "Devastation" był okuty 12-calowym panczerem ze stali, "Howe" tymczasem uzbroił się w 18-calowy panczer. Wówczas nie znano jeszcze wcale torpedów (podwodne okręty napelnione dynamitem lub podobnemi palniami materyalami), dziś posiada ich Anglia 40, a oprócz tego jest zapatrzonych 58 okrętów w przyrządy torpedowe.

Podajemy przy tej sposobności inne jeszcze szczegóły, odnoszące się do pobytu cesarza w Anglii. — Hr. Herbert Bismarck, niemiecki ambasador Hertzfeld i lord Salisbury, szef angielskiego gabinetu, kilkakrotnie się schodzili, aby odbywać narady. Jednakże ani mowy nie ma o zawarciu przymierza, lub o przystąpieniu Anglii do ligi trzech mocarstw, gdyż podobny krok wymaga konieczności potwierdzenia angielskiego parlamentu. — Niemcy, zamieszkał w Londynie, powiali przez deputacyę cesarza, składając pięknie wykonany adres. — Królowa angielska i księżka Cambridge zostali przez cesarza mianowani właścicielami niemieckich pułków. — Mieszkańcy Londynu chcieli także ugodzić i uczcić cesarza w swych murach, ale tenże odmówił prośbie lorda majora (burmistrza), pocieszając, że w razie powrotnych odwiedzin zwiędzi stolicę Anglii.

Dzienniki niemieckie i angielskie rozpisują się szeroko o cesarskiej wizycie, snując najrozmaitsze kombinacje na przyszłość. Austriackie rządowe gazety wyrażają się także o cesarskiej podróży bardzo przychylnie, ciesząc się nadzieją, że francuskie i rosyjskie dzienniki nie są bardzo zbudowane serdecznym przyjęciem cesarza. Starają się one osłabić korzystne wrażenie, jakie wywołała podróż cesarska w prasie europejskiej.

### Telegramy.

Rzym, 5 sierpnia. Z Masowy w Afryce donoszą, że generał Baldissera w nocy z 2 na 3 b. m. zajął Asmarę bez oporu wśród deszczu. Zaraz zaczęto sypać szańce.

(Massowa, Massauah, właściwie Medsauh, jest miasto na wyspie koralowej na Czerwonym morzu. Od r. 1865 posiadali Masowę Egipcjanie, przed kilku laty obsadzili ją Włosi.)

Paryż, 5 sierpnia. Dziś odbyło się poświęcenie nowego gmachu Sorbonny w obecności prezydenta Carnota, ministrów, członków dyplomatycznego ciała i licznych deputacyi zamiejscowych uniwersytetów. Studenci powitali sympatycznie Carnota. W imieniu rządu powitał pan Fallières gości, a Chautemp, prezes rady municypalnej, w imieniu Paryża.

Londyn, 5 sierpnia. Podsekretarz stanu Fergusson podał do wiadomości, że podług wiadomości z Brukseli konferencya w sprawie handlu niewolników doiero w końcu października odbyć się może. Bil o dotacyi dla królewskiej rodziny został przyjęty w trzecim czytaniu 136 głosami przeciw 41.

Petersburg, 5 sierpnia. Angielski ambasador Morier i austriacki hr. Wolkstein-Trostburg wrócili z urlopu.

Grac, 5 sierpnia. Pomiędzy robotnikami w kopalni Trifail toczą się obrady, aby się udać do kopalni Westfalskiej.

Paryż, 5 sierpnia. Znany jest dotąd wynik z 173 ściślejszych wyborów do rad jeneralnych. Wybrano 121 republikanów, 45 monarchistów i 7 bulanżystów.

Drezno, 5 sierpnia. Dziś umarła autorka Fanny Lewald w 74 roku życia.

(Fanny Lewald urodziła się w Królewcu z żydowskich rodziców, później przeszła do protestanckiego kościoła. Pisała bardzo wiele powieści, które miały swego czasu wielką wziętość. Tłumaczono z nich niektóre na polskie. Nas obchodzi najwięcej: "Das Mädchen von Hela," w której mówi o Kaszubach i o ziemi kaszubskiej.)

Wiedeń, 5 sierpnia. Dziś został otwarty kongres antropologów. Liczny udział niemieckich i austriackich uczonych; z Berlina przybył dr. Virchow. Minister Gauntsch powitał zebranych w imieniu rządu. Profesor Virchow, zajmujący krzesło prezydyjne, w dłuższej przemowie rozważał przeszłość i przyszłość antropologii.

Telegram prywatny

"Kuryera Poznańskiego."



Kisyinga, 6 sierpnia. Ś. p. pułkownik Ignacy Zakrzewski, poseł do sejmu pruskiego, umarł tutaj wczoraj o godzinie 10 wieczorem.

\* Od Komitetu Związku Spółek Zarobkowych dochodzi nas z prośbą o umieszczenie w łamach pisma naszego następujące pismo:

"Na liczne zapytania, do nas wystosowane, donosimy uprzejmie Szanownym Spółkom, że zdaniem naszym *nowe prawo dla Spółek zapisanych z dnia 1 maja 1889 roku*, mające z dniem 1 października r. b. wejść w życie i zastąpić dotychczasowe prawo z dnia 4 lipca 1868, *nie przepisuje* dla Spółek, obecnie istniejących, a na prawie z 4 lipca 1868 roku polegających, koniecznej zmiany dotychczasowych ich ustaw, *lecz tylko zmienia wyrażenie w §§ 154-171, jak Spółki, resp. Zarządy ich, mają sobie postępować w obec mającego z dniem 1 października r. b. wejść w życie nowego prawa.*"

"Przepisy te odnoszą się w głównej części:

„1) do zameldowania do firm dotychczasowych dodatku: „mit unbeschränkter Haftpflicht“;

„2) do uregulowania listy członków pr. 30 września t. r. i

„3) do formy podawania od 1 października t. r. tak wstąpienia jak wystąpienia członków do rejestru handlowego, który oddał jedynie o członkostwie osób w odnośnej Spółce stanowić będzie.

„Za niewypelnienie tych formalności mogą Zarządy popaść w dość wysoką karę porządkową (§ 152 nowego prawa) i dla tego zalecamy usilnie wszystkim Zarządom Spółek, aby natychmiast i to gruntownie zapoznali się z mającym wejść w życie z dniem 1 października nowym prawem, które jasno określa obowiązki tak członków Zarządu, jak i Rady Nadzorczej Spółek.

„Wzorowe ustawy, i to dla wszystkich rodzajów Spółek, nowym prawem objętych, będą na Sejmiku w Toruniu przedłożone. Ustawy te będą mogły służyć w pierwszym rzędzie dla Spółek po 1 października zakładać się mających, a dopiero w drugim rzędzie dla dotychczasowych Spółek. Spółkom już istniejącym mogą nowe ustawy być pomocą i służyć do podstawy do ewentualnej zmiany dotychczasowych ustaw w tym tylko razie, gdyby odnośnie ich statutu nie odpowiadały w jakimkolwiek punkcie przepisom nowego prawa. W takim przypadku należy zaprowadzić zmianę i to jedynie ze względu na to, co w statucie umieszczonem być musi. Ewentualne te zmiany mogą po 1 października po dokładnem i gruntownem zbadaniu potrzeb poszczególnych Spółki być zaprowadzone.

„Instrukcya co do powyższego komunikatu będzie na przyszłym Sejmiku również przedmiotem obrad.

„Wszystkie pisma polskie w zaborze pruskim prosimy o ogłoszenie powyższego komunikatu.

Patronat i Komitet Związku Spółek Zarobkowych."

\* Rუსyfikacya nadbałtyckich prowincji nie ustaje, co napawa Niemców goryczą. Znana „Gazeta Krzyżowa“ ogłasza przemowę cara Aleksandra II, którą miał w r. 1867 do reprezentantów większych właścicieli ziemskich z krain nadbałtyckich. Car mówił po niemiecku, zapewniając o swej miłości i o tem, że narodowość niemiecka nie poniesie żadnego uszczerbku. „Wszakże wasi przodkowie służyli państwu i przelewali krew za Rosyą. Niech Bóg ma was w swęj opiece.“ Temi słowy zakończył car przemówienie. „Kreuz Ztg.“ zwraca uwagę, że dziś zupełnie inaczej się dzieje. Niezawodnie, że panują inne prądy, ale czy tylko w Rosyi? Wszakże król pruski, Fryderyk Wilhelm III wyrzekł te pamiętne słowa: „I wy Polacy macie swoje ojczyznę“, przyrzekając opiekę polskiej narodowości. W tymże samym duchu odzywał się Fryderyk Wilhelm IV, a jeszcze w 1867 roku zapewniał Horn, że narodowość polska będzie szanowana. A dziś co się dzieje? „Kreuz Ztg.“ zdaje się zapominać o przykazaniu, że co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyni.

#### Rewizye czytelników ludowych.

Triumfy p. Rexa w Prusach Zachodnich nie pozwalają widocznie spokojnie zasypiać policyjnym organom górnośląskim, gdyż coraz częstsze dochodzą z tamtąd wieści o rewizjach polskich czytelników ludowych. Oto co piszą do „Katolika“ z Roszkowskiego Lasu i Rostkowice:

Roszkowski Las, w powiecie kozielskim. Od Nowego Roku mamy tu założoną polską bezpłatną czytelnik ludową. Mamy w niej przeszło 80 książek różnych: są żywoty świętych, o gospodarstwie, o wynalazkach różnych i różne czlowieka do głębi wznuszące opowiadania. Czytelników także już dosyć przystąpiło do czytelnik, którą tu założył młodzieniec jeszcze Józef, syn Franciszka Lepiorza, chałupnika w Roszkowskim Lesie.

Ale niestety! Oto przy odbytej niedawno rewizyi, zabrał zandarm bibliotekarzowi książkę do zapisków, w której byli wszyscy czytelnicy spisani, lecz nie dosyć na tem. Przy powtórnej rewizyi przyjechałszy do wójta, a nie zastawszy go w domu, wziął zandarm sobie urzędowego, i przyszedł do domu bibliotekarza, także go w domu nie zastał, a ojciec był na terminie w Raciborzu. Była tylko żona gospodarza, już od Nowego Roku ciężko chora i czworo drobnych dzieci. Chora się bardzo

przelekała na widok rewizorów. Gdy zandarm począł się domagać klucza od czytelnik, chora nie mogąc się ruszyć, odpowiedziała, że kluczem od szafy bibliotecznej miał zachować, gdy na termin wyjeżdżał, że ani nie wie, gdzie jest. Przekonawszy się, czy szafy nie otworzą, przywiódł zandarm kowala, ale tymczasem dzieci klucze znalazły. I tak poprzeglądali wszystko, co tam było, i zabrali 8 książek na policyi. Próbę tego obszedł jeszcze zandarm wszystkich czytelników i zabrał jeszcze dwie książki: „Droga Krzyżowa“ i „Mazepa.“ Ale na szczęście nie było w czytelnik ani jednej książki zakazanej.

Teraz co gorsza, bibliotekarz ma proces, bo podobno mówią, iż bibliotekarz podatek (Gewer) z tego opłacać ma, chociaż to jest bezpłatna czytelnik. Aby mu Bóg dopomógł raczył!

Z Rostkowice. Wyczytałem w numerze 55 „Katolika“, że bibliotekarz z Czytelnik ludowej miał dostać jakiś list z kądś, że się zaraz przestraszył, i postanowił książki odstąpić do Poznania. Bibliotekarz nie dostał żadnego listu, tylko przełożony gminyawiadomił go, że ma termin na policyi, a na nim ma powiedzieć, u kogoby się w gminie ta Czytelnik z Poznania znajdowała, a dopiero po ósmiu dniach był powołany bibliotekarz do terminu, w którym mu przeczytano, że z wykazów pocztowych znaleźli, iż do Oleśna są odsyłane polskie książki z Poznania, i było mu zagrożone pod karą, jeżeli nie pniecha, będzie od tych książek włożony podatek. Bibliotekarz na to odpowiedział policyi, że te książki, które się u niego znajdują, są wszystkie od wyższego prawa dozwolone, a książkę wyrokem sądowym zakazanych u niego nie ma. Następnie zapytał bibliotekarz policyi, który paragraf prawa procederowego przepisuje, że czlowiek za darmo, bez wszelkiego zysku książki wypożyczający, ma podatek płać. Przeszukano kilka stron książki podatkowej i oświadczone mu na ostatku, że gdy nie ma żadnych książek, któreby były zakazane, może dalej książki rozpożyczać, jak przedtem.

Sądymy, że jak w Prusach Zachodnich, tak i na Śląsku wiarusy temi nieprzyjemnościami nie dadzą się odstraszyć od ciążącego na nich obowiązku. Ogłoszone niedawno przez wszystkie pisma polskie „Wskazówki“, dotyczące utrzymania biblioteczki ludowych, winny się znaleźć w ręku każdego bibliotekarza.

#### Niedobór w etacie cesarstwa na rok 1888/89.

„Mamy niezmiernie wielki brak pieniędzy“ — powiada jedno z pism niemieckich, przytaczając poniższy rezultat etatu za rok 1888/89, umieszczony w „Reichsanzeigerze.“ Szczęśliwo tak się ten stan etatowy przedstawia:

Na wojsko trzeba było wydać 2276000 mkr., a na jednorazowe potrzeby 353,000 mkr. Do funduszu pensyi trzeba było dołożyć 66,000 mkr. W obrębie administracyi wojskowej wpłynęła przewyżka w sumie 339,000 mkr. W tej pozycji etatowej t. j. na wojsko wydano zatem 2,356,000 mkr. ponad sumę preliminowaną. Te przewyżkę spowodowały wydatki na traktament, na koszary i serwis, na remonty, dyety, na podwozy i koszta transportu, na artyleryę i broń, jako też na dopłacenie do kasy wdów. Oszczędzono natomiast przy wydatkach na żywność i w pozycji dla medycyny.

Na marynarkę wydano 1,943,000 mkr. ponad preliminarz; również wydano więcej na urząd spraw zagranicznych 1,372,000 mkr., z których 800,000 mkr. przypada na koszta celem przytulienia handlu niewolnikami i celem obrony interesów niemieckich we Wschodniej Afryce.

Co dotyczy dochodów cesarstwa, to cło i podatek od tabaki, z których dochodu pozostała dla cesarstwa tylko stała suma 130,000,000 mkr., wykazały przewyżkę 38,337,000 mkr. (37,595,000 mkr., z celem, 1,577,000 mkr. z podatku od tabaki, i 835,000 mkr. awersów celnych.) Cła, państwem związkowym w pełnej sumie czystego dochodu mające być przekazane, tak się przedstawiają w stosunku do etatu: podatek konsumcyjny od okowity i dodatki do tegoż, włącznie z podatkiem dodatkowym o 34,398,000 mkr. mniej, a za stempel od papierów wartościowych i t. p. wpłynęło więcej 7,507,000 mkr. Dla związkowych państw przekazano 277,801,000 mkr., t. j. 11,446,000 mkr. ponad preliminarjum etatowe.

Podatek od cukru przyniósł w ogóle 24,363,000 mkr. mniej, a mianowicie 18,345,000 mkr. w podatku surowcowym i 6,018,000 mkr. podatku konsumcyjnym.

Podatek od zacieru i od surowca spirytusowego wykazuje zniżkę w dochodach 4,255,000 mkr. Natomiast podatek od soli wykazuje przewyżkę 2,255,000 mkr., a od piwa 3,289,000 mkr.

Dochody z administracyi poczt i telegrafów wykazały 3,671,000 mkr., drukarnia cesarstwa 291,000 mkr., a kolejnie 2,080,000 marek przewyżki.

Dochody z banków okazały się o 653 tysiące mkr. niższe od etatu. W przewidykach od depozytów cesarstwa wpłynęło 55,000 mkr. po nad etat.

Różne dochody administracyjne, włącznie z wyżej wymienionemi przewyżkami dochodowemi w administracyi wojskowej wykazały przewyżkę dochodu w sumie 4,007,000 mkr., w których mieści się przewyżka dochodu z mennicowości 3,437,000 marek.

W ogóle wpłynęło z zwyczajnych dochodów 15,625,564 mkr. mniej, jak w etacie było przewidzianem; uwzględnwszy nadto przewyżkę w rozrachodach 4,758,174 mkr., otrzymamy 20,383,738 mkr. niedoboru. Tak więc głównie dochody z cukru i okowity chybiły, a przeszło 4 i pół miliona mkr. wydano po nad etat na wojsko, marynarkę i urząd dla spraw zagranicznych, a przytęm płacimy za nasz cukier drożej, aniżeli zagranica — powiada jedna z gazet berlińskich, rozbierając ten tak niekorzystnie się przedstawiający zeszloroczny stan etatowy.

Z najnowszych dziejów

#### Biskupstwa Wileńskiego.

(Ciąg dalszy).

Wjazd ks. Biskupa do Wilna. Oczekiwany od dawna przyjazd do naszego grodu Jego Ekscel. Biskupa wileńskiego, ks. Karóla Hryniewickiego, nastąpił w dniu wczorajszym 7 czerwca, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, zatem o cztery dni później, niż o tem zapowiedzieli niektórzy pisma warszawskie. Spędzwszy noc na stacyi kolei żelaznej w Święcianach, Jego Ekscelencya o godzinie 8 rano stanął u celu podróży, gdzie na dworcu, przy wyjściu z wagonu, po raz pierwszy powitało go duchowieństwo dycezyjne wszelkich stopni i licznie zebrana publiczność, spragniona oglądania oblicza od dawna niewidzianego swego pasterza, cisnąca się otrzymać z rąk jego błogosławieństwo. Potem w jednej z sal dworca nastąpił chwylowy odpoczynek, w czasie którego odbyła się prezentacya obecnego duchowieństwa. Cała ludność katolicka miasta i znaczna liczba z okolic wybiegła na spotkanie swego pasterza, który karetą zaprzęzoną we cztery konie, przy ogłosie dzwonów kościoła św. Teresy (dawniej OO. Karmelitów Bosych), zbliżał się z wolna wśród mas ludu ku Ostrzej Bramie. Zatrzymawszy się przed krużgankiem kościelnym, Jego Ekscelencya na progu tej pierwszej świątyni był witany przez ks. Raczkowskiego, wikaryusza parafii Ostrobramskiej, ubranego w kapę, w asystencyi dwóch kapłanów w komzach i dwóch kleryków w dalmatyki przybranych, z krzyżem i podaniem sobie wody święconej ku pokropieniu. W krótkich, serdecznych wyrazach ks. Raczkowski powitał pasterza i kłęcząc ucałował jego rękę, poczem Jego Ekscelencya podziękowawszy w kilku słowach, w asystencyi duchowieństwa, przez kościół napelniony ludem, udał się na górę do cudownego obrazu Bogarodzicy, w czasie zaś tego pochodu dzieci stały mukwiaty pod stopy. Oltarz w kaplicy gorzał od świateł, rozległa się przy odsłonienu obrazu dawna pieśń: „Witaj Pani.“ Jego Ekscelencya padł na kolana, na przygotowanym kłęczniku przed cudownym obrazem, następnie zaś kłęcząc słuchał mszy św. czytanej, którą miał ks. Harsimowicz, b. rektor tutejszego seminarjum, a obecnie kapelan ks. Biskupa. W czasie mszy odpiewano litanię do Bogarodzicy, po mszy zaś Jego Pasterza Mość stanął przy oltarzu i zwrócony do ludu zalegającego ulice, udzielił mu błogosławieństwa pasterskiego, a następnie znów przez kościół pod baldachimem i poprzędzony krzyżem, odprowadzony został do powozu, znacząc po drodze wiernych krzyżem świętym. Ztąd ulicą Niemiecka, Wileńską i kolo kościoła św. Krzyża (po-Bonifratskiego) Jego Ekscelencya udał się wprost do kościoła katedralnego, dokąd nowa masa ludu zszedłszy spieszyły, pomimo, że świątynia była od dawna przepełniona. U progu głównych drzwi katedry, przystrojonej od strony wjazdu w girlandy z kwiatów i zieleni, przybywającego przy odgłosie dzwonów pasterza oczekiwali już procesya, ztąd bowiem właściwie miał się rozpocząć akt instalacyi biskupiej. Orszak procesyjny poprzędzony krzyżem, składał się z alumnów seminarjum, wszystkich księży obecnych w mieście, kano-

ników honorowych i członków kapituły w to- gach, oraz dwóch kapłanów niosących relikwie Patronów śś. Stanisława i Kazimierza. Z po- wodu nieobecności ks. kanonika Zdanowicza, który pozostał w Petersburgu, witał Jego Ekscelencją i oddawał kościół katedralny w posiadaniu w imieniu kapituły kanonik hono- rowy Kozmian, asesor konsystorza i wizytator klasztorów. Przyjąwszy wodę święconą ku pokropieniu, a następnie przywdziałszy kape, w infule i z pastorałem w ręku najdoszniej- szych pasterski, z kolei 37 Biskup wileński, pod baldachimem niesionym przez sześciu subdy- konów w kapy przybranych, wstąpił w progę pięciowiekowej świątyni przy stósownych śpie- wach, w asystencji dwóch kanoników hono- rowych, archidyakona, kapelana, dyakona i subdyakona, dzieląc w tym pochodzie lu- dowi błogosławieństwa. Procesja postąpiła przed ołtarz kapituły, gdzie na przygotowa- nym kłęczniku, zdjąwszy infule, pasterz od- mawiał klęcząc krótkie modlitwy; następnie wstąpiwszy na najwyższy stopień ołtarza, od- prawiał stósowne obrzędowe modlitwy i znów sprowadzony został przed jego stopnie. Tu również stał bez mitry podczas śpiewania hymnu dziękczynnego „Te Deum”, poczem pontyfikalnie przybrał usiadł na tronie bis- kupim i przyjmował obedyencyę od duchow- ienstwa wszelkich stopni, kleru i osób świeckich. Po skończeniu obrzędu ucałowania ręki pasterskiej, wszedł na ambonę kanonik hono- rowy ks. Wincenty Kluczyński, profesor seminarium, a zaznaczając w pięknej, z serca płynącej przemowie całą doniosłość tej uro- czystości, stał się wiernym tłumaczem uczuć ożywiających lud zebrany, poczem odczytał dwie odrębne bulle papieżkie, jedną do kapi- tuły i duchowienstwa miasta i diecezji, drugą do ludu miasta i diecezji wileńskiej; na za- kończeniu zaś zapowiedział 40 dniowy odpust przywiązany do pierwszej mszy św. nowego pasterskiej w kościele katedralnym. Z kolei sam najdoszniejszy pasterz powstawszy z tronu, pontyfikalnie przybrał, w asystencji dwóch kanoników honorowych, archidyakona, kapelana, mistrza obrzędów, dyakona i sub- dyakona, *antiquo more* udał się na kazal- nice, gdzie zdjąwszy kape i mitrę, włożył bi- ret i z pastorałem w ręku miał w ciągu dwóch godzin naukę do duchowienstwa i ludu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## KORESPONDENCYE.

Z pod Rawicza, 4 sierpnia.  
(Budowa kościoła katolickiego.)

Wiadomo wam, że katolicka gmina w Rawiczu, będąca dość liczną, postano- wiła wybudować kościół, na który też zbiera składki, w czem także Szan. Redakcja „Kuryera Poznańskiego“ pośred- niczy.

Król. rejencya w Poznaniu, do której w sprawie budowy nowego kościoła już niejednokrotnie się dozorzą katolicki uda- wał, wyznaczyła na dzień 27 z. m. ter- min w laudaturze, w Rawiczu, na który zawezwano dozorzą kościelną i gminę. Komisarzem rejencyjnym był radca rejencyjny, p. Chappius. Przed terminem zwiędził p. radca kościółek w zakładzie karnym, w którym odbywa się nabożeń- stwo dla parafii rawickiej. Na miejscu przekazał się p. radca, że ten kościół nie wystarczy dla gminy, liczącej około 4000 dusz z miasta i okolicy. Gmina ma w ręku już trzy kosztorysy na ten nowy kościół, wydała na to 1200 marek, a ostatecznie okazało się, że żaden z tych kosztorysów nie odpowiada warunkom miejscowym; radził przeto p. radca gminie, aby postarała się o kosztorys od parafii z podobną liczbą dusz i przy- rzekł pomódz w tém gminie przez porozumienie się z budowniczymi powia- towymi.

Majątku na budowę kościoła ma gmi-

## DOSIA.

(Z francuzkiego przerob. St. K.)

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 178.)

Klementyna nie zważając mówiła dalej: — Nie cierpię tego sędziego. Wiesz czemu? — Nie, kuzynko. — A więc to jest konkurent. Dla tego mama tak się gniewa. — Uczucie podobne do zazdrości ukłuło mnie w serce. Dotąd patrzyłem na Klementynę jak na sličnego, niemądrego dzieciaka, ale cień sędziego zrobił przewrót w moich pojęciach. — Konkurent do ciebie? zapytałem. — Do mnie, czy do Zosi, czy do Lu- krety, czy... (wymieniła kilka jeszcze sióstr), jest konkurent w ogóle, rozumiesz, kuzynku. — Myśl o owym konkurencie „w ogóle“ była mnie straszająca. Jednakże nie odzyskałem pierwotnego spokoju. Klementyna całkiem uspokojona wprawiła w ruch naszą elastyczną huśtawkę a ko- niec drobnej jej nóżki, dotykając ziemi od czasu do czasu, nadawał nam silniej- szego poruszenia. Machinalnie zacząłem ją naśladować i przez chwilę bujaliśmy się nie mówiąc ani słowa. — Powiedz mi kuzynku, zapytała Klementyna, czy żenią się w konnicy? — A jakże, kuzynko, żenią się... z pewnością. Niewiele, ale wreszcie... — Nie wiele? powtórzyła Klementyna zwracając ku mnie slične swe błękitne oczy, wilgotne od łez jeszcze.

na w gotówce przeszło 16 tysięcy marek, a grunt pod budowę, będący własnością gminy, reprezentuje wartość 24,000 ma- rek. Za 16 tysięcy marek nie można wystawić świątyni Pańskiej i wyposażyć jej wnętrza. To mając na względzie, udał się dozorzą kościelną z prośbą do król. rejencyi, aby mu pośredniczyło zechciała w uzyskaniu darowizny w drodze łaski. Na tę prośbę nadeszła na ręce rejencyi odpowiedź, którą pan radca rejencyjny w terminie tak streścił:

„Jeżeli gmina katolicka chce liczyć na darowiznę w drodze łaski, w takim razie koszt budowy kościoła nie mają przechodzić sumy mniej więcej czterdziestu tysięcy marek, a kościół sam musiałby być bez wieży“. Zgromadzeni z głęboką rozumą wy- słuchali tej decyzji, spojrzeli jeden na drugiego, gdy wtém odezwał się wyższy nauczyciel p. *Selting*, oświadczając stanowczo, że parafianie życzą sobie koniecznie, aby kościół miał wieżę i od tego życzenia odstąpić nie chcieli. Można zresztą chwilowo zaniechać wy- budowania wieży, ale trzebaby założyć fundamenta tak trwałe, aby na nich później wieża stanąć mogła. Już z sa- mego względu na miasto Rawicz potrze- ba, aby kościół miał wieżę.

Nie pozostanie teraz gminie nic in- nego, jak o własnych siłach zabrać się do wybudowania przybytku Pańskiego; a w pierwszej linii, chcąc tę budowę przy- spieszyć i raz wreszcie z koła teorii i korespondencji wyjść w dziedzinę praktyki, trzeba będzie zaciągnąć pożyczkę amortyzacyjną. Życząc katolikom rawickiej parafii, aby jak najwcześniej mogli się zebrać w własnej świątyni, a co do składek, to tuszę sobie, że teraz hojniej popłyną na wybudowanie wieży.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* W sprawie pomnożenia sił sądo- wych pisy „Czas“:  
Po usileniach staraniach delegacji na- szej w Wiedniu, rząd postanowił pomnożyć siły koncepcyjne sądownictwa naszego i zamierzone pomnożenie przeprowadzić w ciągu trzech lat. Wprawdzie pomnożenie to, jak dawniej zaznaczaliśmy, nie odpo- wiada istotnym potrzebom kraju, ale zwa- żywszy, jak trudnem jest położenie pań- stwa pod względem finansowym, przyje- liliśmy z wdzięcznością powyższą wia- domość, upatrując w niej także zadatek szerszej pod tym względem akcyi rządu na przyszłość, kiedy warunki bardziej będą jej sprzyjać.

Tymczasem dowiadujemy się, iż na- wał czynności w naszych sądach, szcze- gólniej w sądach powiatowych tak się wzmaga, że siły w nich zatrudnione nie mogą im żadną miarą podolać. Rozmaite na to składają się przyczyny. Przede- wszystkim skłonność ludu naszego do pieniactwa, podsycona przez wielką ilość pokątnych pisarzy, namawiających często włóścian do wnoszenia takich spraw do sądu, które z góry za przegrane pocz- tałyby należało. Nieszczęsna procedura nasza przyczynia się zaś do rozwlekania takich spraw, tądzież do podtrzymywania złudnej nadziei tej strony, która wszczęła proces niesłuszny i do narażenia na nie- potrzebne wydatki strony przeciwniej. Sędziemu sprawy te zabierają bardzo wiele czasu, któryby o wiele lepiej spo-żytkować mógł na dokładne zbadanie in- nych spraw ważniejszych, bądź spornych, bądź niespornych, nie będąc zmuszonym dla uniknięcia zaległości do pobieżnego ich traktowania, co wywołuje znów obar- czenie sędziów w wyższych instancjach. Ciężka praca w obec skromnej na przyszłość perspektywy, wstrzymuje wię- kszą część młodych i zdolnych prawników

dotknąłem ziemi nogą i hop! hop! już jesteśmy w powietrzu.

Po chwili Klementyna odezwała się nie podnosząc oczu:

— Czy to prawda, kuzynku, że je- stem taka niegodziwa?

— Nie... odparłem, jesteś tylko tro- che... fantastyczna.

— Mama powiada, że jestem niezno- śna i że nikt mnie nie może kochać.

— O! na przykład! zawołałem z za- pałem:

— Ty mnie kochasz, ty? rzekła naiwnie, zanurzając wzrok swój prosto w moje oczy.

— Tak jest, kocham cię, krzyknąłem uniesiony. Gąsienice, Bayard, sędzia i szatańska huśtawka zawróciły mi głowę.

— Otóż to ja mówiłam, wołała Klementyna triumfując. A więc kuzynku, ożeń się mną!

Przyznam wam się, panowie, że kiedy sobie przypomnę ów poranek wstydzę się za moją głupotę...

— Nie ma czego! odezwał się Surow spokojnie.

— Uważasz? Co do mnie, nie je- stem tego samego zdania, ale straciłem głowę zupełnie...

— Tak jest, ożenię się z tobą, moja droga! zawołałem tak nagle wstrzymując ruch huśtawki, że o mało nie upadliśmy obaj nosem naprzód. Powstrzymałem ją otaczając jej kibił ramieniem, ale odsu- nęła mnie z lekka, uderzyła nóżką w zie- mię i hop! hop!

— Kiedy? — zapytała.

— Kiedy zechcesz! O Klementyno! jakże nie mógłm dotąd zrozumieć, że cię kocham?

od poświęcenia się zawodowi sędziowskiemu; to też nie można się dziwić temu, że, jeżeli naczelnicy sądów powiatowych domagają się nadesłania bodajby młod- szych sił, aby mieć pomoc w załatwianiu spraw, nieraz bardzo nagłych, przesyła sądów kolegialnych tym słusznym żąd- aniem zadość uczynić nie są w stanie. Zdarzały się i zdarzają przecież przy- padki, że choroba sędziego wymaga od- powiedniego zastępstwa, którego zarządzić jednak nie można, bo nie ma kogo wy- stąpić na takie zastępstwo. Tymczasem przypadki chorób skutkiem przeciążenia pracą mnożą się podobno coraz więcej. Wszakże już sama atmosfera, w jakiej sędzia przebywać musi podczas rozpraw ze stronami, szczególnie przy t. zw. sprawach drobiazgowych, często oddzia- lywa szkodliwie na jego zdrowie. A cóż tu dopiero powiedzieć, jeżeli ten sam sę- dzia, zamiast wypożyczyć po takim wy- tężeniu fizycznym i umysłowym, musi potem do późnej nocy siedzieć nad aktami, aby w spokoju załatwić sprawy trudniejsze i ważniejsze.

W takim stanie rzeczy byłoby bardzo pożądanem, gdyby rząd dla częściowego przynajmniej zarządzenia złemu, uchwalone pomnożenie sił sądowych w naszym kraju — nie czekając trzech lat — jak naj- prędzej przeprowadzić zechciał. Postano- wienie takie przysporzyłoby władzom sądom niewątpliwie wielu młodych i zdolnych prawników, którzy po odbytej praktyce wystąpiliby z sądu i zwrócili się ku innemu zawodowi, głównie z powodu fatalnych warunków, w jakich sądownictwo nasze się znajduje.

Wszakże wobec wzrastającej z każdym rokiem liczby agend sądowych, które będąc w toku sprawa wykupna propi- nacji z pewnością pomnoży bardzo zna- cznie, wypadnie po przebiegu trzech lat, w dobrze zrozumianym interesie kraju i państwa, nowe i znaczne uchwalić pom- nożenie sił sądowych. Wprawdzie nie można spuszczać przytem z oka zmiany uciążliwej procedury, tej zmiany bowiem przedewszystkiem żądać powinniśmy, ale nowe postępowanie, jeżeli ma się stać dobrodziejstwem dla społeczeństwa, nie da się również przeprowadzić bez zna- cznej liczby sił sądowych i to sił wyda- tnych, których pozyskanie z podróży młodziej generacji jest więc i z tej przy- czyny bardzo pożądane, a teraz tylko przez rychlejsze przeprowadzenie uchwalo- nego pomnożenia owych sił może być osiągnięte.

Z drugiej strony powinnyby także sądy starać się o to, aby zrzucić z sie- bie, o ile się da, niepotrzebny balast, który im zabiera wiele drogiego czasu.

Jednym z skutecznych, ku temu wio- dących środków, byłoby, naszym zdaniem, wysłedenie i doraźne surowe ukaranie przy każdym podaniu, niekwalifikującym się do sądu, lub noszącym na sobie oczy- wiste piętno niesłuszności, pokątnego pi- sarza, który strojąc do tego rodzaju wy- stąpienia skłonil. Postępowanie to sta- łoby się dla naszo ludu, który najczę- ściej balauncom bywa przez takich pisarzy, bardzo wielkiem dobrodziejstwem.

Jak dalece do zwolnienia sądów od nawału drobniejszych spraw mogłoby przyczynić się zaprowadzenie sądów gmin- nych, o których już kilkakrotnie była mowa także w Sejmie krajowym, tego w tej chwili nie będziemy rozbiierać; sprawa ta jest bowiem ściśle związana z sprawą reformy postępowania sądo- wego, która wymaga odrębnego omó- wienia.

## NIEMCY.

\* Berlin, 5 sierpnia. Księżu Jer- zemu Wales nadał cesarz order czar- nego orła.

— Nową zapomogę dla wyprawy Wiss- manna zapowiada „Kreuz Ztg.“, ponie- waż przeszło dwa razy więcej na tę wy- prawę wydano, aniżeli etat przepisuje. Pieniędzy potrzeba Wissmannowi na wy- prawę w głąb kraju, dokąd pomoc mary- narki nie sięga, będzie więc Wissmann musiał zwerbować nowe większe siły z krajowców. „Hamb. Cour.“ gniewa się, że od razu, zamiast dwóch milionów, nie zażądano 4 lub 5 milionów marek, bo by- łoby się oszczędziło zgryźliwych uwag, do których otworzy się sposobność posiom Richterowi i Bambergerowi przy wniosku o przyzwolenie nowej sumy dla Wiss- manna.

— Cesarz i cesarzowa zwiędzą Bey- reuth, zjadą udadzą się do Karlsruhe w od- wiedziny do księcia badenkiego, zjadą przybędą do Strasburga, gdzie ich 21go sierpnia oczekują. W Alzacji prawdopo- dobnie cesarstwo trzy dni zabawią, po- czem 23 sierpnia w nocy udadzą się do Monasteru, aby wziąć udział w festynie stanów prowincjonalnych, na ich cześć urządzonym. W Potsdamie stawi się para cesarska 25 b. m. Taki jest tymczasowy plan podróży cesarza na koniec bieżącego miesiąca podług „Köln. Ztg.“

— Minister spraw wewnętrznych, Herr- furth, powrócił dziś do Berlina z podróży po trewirskim obwodzie rejencyjnym.

— Dyrektor muzyki przy uniwersyte- cie w Marburgu, R. Barth, uzyskał pre- dykat profesora.

— Urzędowo sprawozdanie z ściślejs- szych wyborów do parlamentu w okręgu Oscherleben-Halberstadt-Wernigerode (w magdeburkim obwodzie rejencyjnym) tak się przedstawia: oddano głosów 13,261, z których pozastubowy burmistrz John (konservatywa) otrzymał 6939 głosów, radca miejski dr. Weber z Berlina (na- rodowy liberał) 6322 gł. Został zatem John wybrany.

— Ks. kanonik regens Moufang, wy- święcono na kapłana w dniu 19 grudnia 1839 r., obchodzić będzie za kilka mie- sięcy 50tą rocznicę kapłaństwa.

— Kilonia. Nad budową kanału pracu- jący prawie na całej linii i tylko w trzech miejscach nie było dotychczas można podjąć robót ziemnych. Obecnie jest tam zatrudnionych 3500 robotników, z których 2000 mieszka w barakach.

— Hr. Waldersee bawi obecnie w Szwajcaryi. W niektórych sferach chca- noby to uważać jako doraźną odpowiedź dla niektórych gazet na podszuczanie wymierzene przeciw Szwajcaryi. W spr- wie tej podróży piszą z Lucerny: „Może na dwa tygodnie przed znanym wy- padkiem z Wohlgemuthem, zapytał hr. Waldersee właściciela hotelu Cattani w Lucernie, czyby nie mógł tam zamieszkać w czasie swego pobytu. Zarazem po- prosił hr. Waldersee o doniesienie mu, kiedy ma być oddana do publicznego na- bożeństwa protestancka kaplica w Engel- bergu, która powstała głównie staraniem hr. Waldersee i jego przyjaciel. Krótko przed wyjazdem hr. Waldersee z cesarzem na północ zamówił hr. stanowczo dla siebie pokoje w hotelu Cattani, dokąd też przybył w tych dniach. — Poświę- cenie tej kaplicy, jak telegram donosi, dziś się odbyło. Przy wręczeniu kluczy przemówił hr. Waldersee.

— Kontrola na granicy szwajcarsko- niemieckiej jest bardzo ścisła, uległy jej nawet kufry księcia Koburskiego, gdy przejeżdżał przez Konstancję; kufrow było 22, a wszyskiste z największą su- miennnością zrewidowano.

— Bezpłatna nauka w szkołach lu- dowych. Podług zestawienia ministe- ryalnego jedyny jeden obwód rejencyjny kołoński zastosował u siebie artykuł 25 konstytucyi pruskiej, podług którego ma

Mówiłem do niej w ten sposób przez kwadrans. Słuchała mię spokojnie i u- śmiechała się zachwycona.

— Pojedziemy do Petersburga, — rzekła.

— Tak, moja droga, do obozu.

— Do obozu? Tam musi być bardzo zabawnie!

Wybuch śmiechu przerwał opowia- danie.

— Czy ze mnie, czy z niej się śmie- jecie, panowie? — zapytał Piotr, wstając. Zaprawił on swe opowiadanie pewną liczbą szklanek punczu i jego nie wyrażały wiele pokojowego usposobienia.

— Nie pozwolę, aby się śmiano z niej, albo ze mnie, mówił dalej.

Surow pociągnął go za rękaw.

— Śmiejemy się z obozu, — powie- dział. Opowiadaj dalej.

— Dobrze, — rzekł Muriew, bo to wcale nie śmieszne, jak mi się zdaje.

— Nie, nie, mów dalej.

— A więc, panowie, otóż jesteśmy zaręczeni. Tylko — mówi Klementyna, nie powiadać mamie: wiesz, jakiego ma ducha sprzecznosci; — powiemy jej, gdy będzie czas... Bardzo dobrze! ale za- pomniatem, że urlop mój się kończył i że miałem wyjechać pojutrze.

III.

Wierzęci mi, jeżeli wam się podoba, moi kochani, — mówił dalej Piotr, czę- stując punczem, ale zaręczam wam, że perspektywa tego małżeństwa bynajmniej mi nie przerażała...

— Do pioruna! taka ładna kobieta! — wołano z końca stołu.

— Ładna, tak jest, ale mało wygo-

być bezpłatną nauka w szkołach lu- dowych.

— Za morze wyjechało z Niemiec w pierwszym półroczu r. b. z portów ant- werpskiego, roterdamskiego i amsterdam- skiego 50,996 ludzi. Z tych przypada na W. Ks. Poznańskie 7183 osób, na Prusy Zachodnie 6450, na Bawaryę z prawej strony Renu 4796, na Pomeranią 4695, na Hanower 3487, na Wyrtembergią 3064, na Slezwik i Holsztyn 3042, na Brandenburgią z Berlinem 2112, na Nad- reńskie 1998, na Badenią 1835, na Hesya i Sasawią 1576, na Palatynat 1257, na Saksonią 1143, na Ślązk 1027 osób i t. d.

W półroczach lat ubiegłych wyje- chało od 1 stycznia do 30 czerwca: 1888 r. 56,653, 1887 r. 57,181, 1886 roku 10,597, 1885 r. 66,941, 1884 r. 90,301, 1883 r. 94,145, 1882 r. 117,801, 1881 r. 126,139.

## FRANCYA.

\* „Manifest“ Boulanger. Sygnalizowa- na już telegraficznie odezwa Boulan- gera do wyborców francuskich, spowodo- wana przez rezultat głosowania do rad jeneralnych, brzmi, jak następuje:

Pragnąc wystąpić przeciw pogardy godnej ustawie, znoszącej prawo kandy- datury w rozlicznych okręgach, a więc nieważną najwzwyż władzę ludu (*suffrage universel*), sądziłem, że każda sposo- bność po temu jest dobra, a przeto i odnowienie rad jeneralnych miało być w tym celu spożytkowane. Wyborcy pewnej liczby kantonów odpowiedzieli na moje hasło. W innych kantonach, gdzie kandydowałem, a nawet tam, gdzie kandy- datury swej wcale nie stawiał, obywatele w zbitych masach oddawali mi głosy, łącząc się w ten sposób z celami partyi narodowej, domagającej się reformy konstytucyj, panowania honoru i postępu.

Tym niezależnie i wolnym wybor- com składam podziękowanie w imieniu interesów ojczyzny, o której odrodzeniu nie zapominają oni nigdy. Byli to weterani z czasów dawnych zwycięstw i zarazem rekruci, którym najbliższe tryumfy zawdzięczać będziemy. Kraj słusznie dumny z nich być może.

Jeżeli wynik ogólny nie odpowiedział oczekiwaniom, nie winien temu *suffrage universel*. Lud pokaże, że zaufania partyi, którą kieruję, nie straciłem bynaj- mniej. Tylko lokalne aspiracje małych ludzi z wielkimi ambicjami, dla których nie istnieje, gdy o ich osobę chodzi, spowodowały zło — jeśli nie jest to wy- raz za ciężki na oznaczenie sprawy tak drobnego znaczenia.

Organa rządowe będą hałaśliwie tryum- fowały. Niechaj tryumfują! Przyjemności tej nie długo zażywać będą. Bliskim już jest dzień, w którym kraj za pomocą wyborów deputowanych wypowie, jakiego pragnie kierunku dla polityki francuskiej. W dniu owym zobaczmy, co waży czeka pycha i niska zdrada przeciw potężnemu prądowi przywrócenia prawa i honoru narodowego. Oczekuję dnia tego bez troski, pełen przekonania, że Francja odrodzoną i silnie skonsolidowaną wyjdzie zeń musi. Niech żyje Rzeczpospolita!

London, 31 lipca.

Jenerał Boulanger.

„Cocarde“ ogłasza w dalszym ciągu zeznania świadków, przesłuchiwanych przez sąd senatu, są one jednakże zupełnie pozbawione interesu. Na zaznaczenie zasługuje tylko zeznanie jenerała Nimes, który opowiada, że Boulanger, jako mini- ster wojny, wysłał do Nowego Jorku nie- jakiego Chaberta. Miał on tam studyo- wać maszyny do przygotowania mate- riału artyleryjskiego. Świadek słyszał, że szło tu o zrobienie „geszeftu“.

dną... trochę w guście swego konia, który się rzucza w sposób tak uległy! Ale w ową chwilę nie myślałem o tém. Zre- szta był czas na obiad. Klementyna ucie- kła, ja biegłem za nią. Ona bez porów- nania lepiej odemnie wdrapywała się na karkołomne schody, o których mówi- łem, i dopiero zobaczyłem ją przy stole, jak ciągnęła za uszy młodszą siostrę, która wydawała pawie okrzyki. Ciotka z trud- nością zaprowadziła pozór spokoju w tém kółku poruszanem wieczną burzą — mo- ralnie, rozumie się. Milczenie nastąpiło przy talerzach zupy zanadto tłustej, którą kucharz palacowy przyprawia znakomicie. Poczuwa ciotka, chuda jak szpagat, rozkoszowała się nią.

— O! co za wyborna zupa! — po- wtarzała od czasu do czasu. — Moja nar- zeczona z najniewinniejszą minką zdejmowała talerz z swojej zupy, składając go po łóżce w talerz swego sąsiada, popa, zaproszonego w ten dzień z okazji nie wiem jakiej uroczystości. Wszyscy tłu- miłiśmy śmiech serdeczny. Wreszcie ciotka dostrzegła manewr swej córki.

— O! pfe! — zawołała.

— Skonczyłam mateczko! — odpo- wiedziała na to moja narzeczona, spiesząc z pochłonięciem swej porcy. Położyła następnie łyżkę na talerzu i powiedła wzrok zadowolenia pełen po całym zebraniu. Postępowanie to powinno było mię skłonić do zastanowienia. Ale gdzież tam! w moich oczach Klementyna była niezró- wnaną. Może nie dość poważnie trakto- wała zmianę, jaka nastąpiła w jej istnie- niu, ale tak jej z tém było do twarzy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ANGLIA.

\* Na stowunastem posiedzeniu komisy sledczej, sadzacej zatarg pomiedzy "Timesem" a Parnellistami, sir James Hannen, prezes, przychylajac sie do wniosku obroncy "Timesa", sir Richarda Webstera, zawiesil dalszy ciag procesu az do 24 pazdziernika.

A ze sie nie zakoczy raportem komisy sledczej, wiemy juz dzis z dobrego zrodla, bo z urzedowego oswiadczenia samego Parnella. W tych dniach Edyngburg ofiarowal mu godnosc honorowego obywatelstwa i na bankiecie, oraz na mityngu, który sie odbyl pod prezdydcyca lorda Aberdeen, Parnell znalazl sposobnosc wyowiedzenia swjej opinii o ostatnich fazach tego procesu.

\* Dolsk, 5 sierpnia. Parafia tutajsa posiada trzy kościoły, jako to: Fara, św. Ducha, św. Wawrzyńca. Wszystkie trzy przy obejmowaniu zarzadu pasterskiego przez teraźniejszego cziogidnego ks. proboszcza Jaskulskiego znacznych wymagaly funduszów, aby je stosownie wyposazyc i wyrestauowac.

\* Własciocile nieruchomości za Zawadach i na Przepadku udali sie do cesarza z prosba o zniesienie rejonu w pierwszym promieniu, ale prosba ich nie zostala uwzględniona. \* Lwówek. W Bolewianach otrulo sie w tych dniach dwuletnie dziecko nasieniem białuniu.

\* Dolsk, 5 sierpnia. Parafia tutajsa posiada trzy kościoły, jako to: Fara, św. Ducha, św. Wawrzyńca. Wszystkie trzy przy obejmowaniu zarzadu pasterskiego przez teraźniejszego cziogidnego ks. proboszcza Jaskulskiego znacznych wymagaly funduszów, aby je stosownie wyposazyc i wyrestauowac.

\* Chelmska dycecyza. Warto przypomniec, ze w tych dniach uplynelo wlasnie czterysta lat, odkad pochodzacy z dycecyji naszej (z Torunia) Biskup Lukasz Watzelrode, wuj slawnego astronoma kanonika Mikolaja Kopernika, objal biskupstwo warmińskie. On to przemawial za tem, zeby zakon krzyzacki przeniesiono na pogranicze Podola, gdzieby mial pole dzialania jako przedmurze chrześciansstwa.

\* Krojanka. Terminator Mansolf, uczęszczajacy do tutejszej szkoły uzupełniajacej, zostal przez sad lawniczy w Zlotowie skazany na 14 dni wiaznia za obrazę nauczyciela. \* Chojnice. Na powiaty chojnicki, czluchowski i tucholski utworzyl sie tak zwany konserwatywny zwiazek, do którego miedzy innymi należą katolicy: ks. Jablonski, nauczyciel religii przy seminarjum nauczycielskiem w Tucholi; dyrektor gimnazjum Thomaszewski, nauczyciel gimnazyalny Otto i mistrz kominiarski Franke z Chojnic. Konserwatyści, chcąc być wiernymi zasadzie zawartej w ich nazwie (zachowawcy), powinni przede wszystkim o zachowanie tu polskosci sie starac, która tu istnieje od niepamiętnych czasów.

\* Od JW. ks. kanonika Pedzińskiego odbieramy następujace sprostowanie: "Poznan, 5 sierpnia. Szanowna Redakcyo

\* Artura Grottgera "Lituania", arcydzieło sztuki polskiej, wyszła w znakomitej reprodukcji fototypicznej nakładem "Biblioteki arcydzieł" w Krakowie w 6 obrazach z 6 wielkich wspaniałych kartonach. Obraz I. Puszcza. II. Znak. III. Przysięga. IV. Bój. V. Duch. VI. Widzenie. Obrazy te stanowią boga bardzo piękną ozdobę w każdym domu polskim, czy to zachowane w tece, czy też zawieszane na ścianie. Cena za całe dzieło 6 marek, opakowanie i porto 90 fen.

\* Z pałacyku Piusa IV. Papież nie mogąc na lato opuścić Watykanu, odbywa villegiaturę w watykańskich ogrodach. W tym celu casino czyli pałacyk Piusa IV położony w dolnej części tych ogrodów, za dawną mennicą pałacyka, a naprzeciwko biblioteki watykańskiej, został zupełnie odnowiony. Na odnowienie to i oporządzenie wydano 90,000 franków. Pałacyk ten, nader pięknego architektonicznego stylu, składa się z dwóch pieter, to jest z odziemia i pierwszego pietra. Przed nim rozciąga sie mały dziedzińiec z wodotryskiem po środku, a pałacyk zdobi zaokrąglony portyk o kształtnych kolumnach. Dwa wejścia prowadzą do wnętrza. Drugi podobny portyk rozciąga się naprzeciwko i tam stoi obecnie

\* Z ziemianina wyszedł nr. 31 i zawiera: Przegląd broszury Bolesława Zdzisława: "O najwłaściwszych sposobach wynagradzania robotników wiejskich i ofycjalistów" (dokonczenie). — O stosownem użyciu saletry chilijskiej. — Korespondencya rolnicza: Z nad Dniestru, w Galicyi. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Kalendarz tygodniowy. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Dział komisowo-informacyjny. — Ogłoszenia.

\* Poznan, 5 sierpnia. BAZAR. Moszczeński z Niemczynka, pani dr. Rostkowska z Królestwa Polskiego, pani Nieczyłowska z Grapówka, pani Chłapowska z Iwna, Spasowicz z Petersburga, Borstchoff z Petersburga, Grabski z Królestwa Polskiego. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCOUZKI. Hr. Czarniecki z żoną z Goglewa, pani Zeynsing z córką z Murwanego Gośliny, Kafczyński z rodziną z Koronowa, Tarasch z Elberfeldu, pani Grodzicka z Królestwa Polskiego, pani Węcłewska z rodziną ze Środy, Bartoszewski z Warszawy, Dziadkowskii z Wilna, Warnienko z Kijowa, Golderfisch z Berlina.

\* Poznan, 5 sierpnia. Gospodarstwo, handel i przemysł. Hamburgsko-amerykańskiego przewozu pakiet obligacye z prawem pierwszeństwa,

straż szwajcarska z halabardami XVI wieku o szerokich tasakach. Główne drzwi prowadzą do przestronnej prostokątnej sali, gdzie są teraz zebrani palafarniani czyli masztalery i siedarzi, dźwigający zwykle tron polnośny. Ztamtąd przechodzi się do innej dolnej sali, z której ukazują się schody prowadzące na pierwsze piętro. Jednak Papież nie potrzebuje po nich wstępowac, abowiem dla oszczędzenia mu znużenia, rzucano most z lesistego pagórka okrytego wspaniałą gęstwiną wieżozłódów. Papież udaje się powozem lub w lektyce na wierzchołek tego wzgórza, a ztamtąd wchodzi przez most do swoich pokojów na pierwszym pięttrze.

Apartment ten jest nader szczupły, składa sie bowiem tylko z czterech komnat. Pierwsza, złotym ebita adamskiem, wiezie z jednej strony do kaplicy, a na lewo do sali tronowej, karmazynowym przyodzobionej jedwabiem, gdzie sie wznosi tron na kilku stopniach pod baldachimem. Sala ta przytyka do innej, najprzestronniejszej i podługowatej, którą przedzielono na dwoje za pomocą zielonej franki. Na ścianach także zielone obicie. Pierwsza połowa jest gabinetem i izbą jadalną, druga zaś sypialnią, bo chociaż Papież tam nie nocuje, lubi jednak zawsze odpoczywac i sypiac po obiedzie. Trudno mieć szczuplejsze mieszkanie, niżeli ten apartament w ogrodowym pawilonie.

Papież zwykł się teraz udawac codziennie o godzinie 6 rano do casino Piusa IV w towarzystwie dwóch prałatów służbowych, przechodząc przez bibliotekę, albo też wprost przez loże Rafaela, również, jak papieskie apartamenty, na drugiem pięttrze Watykanu położone. Zniesiony w lektyce na dół, wsiada do karety, albo też tą samą lektyką w otoczeniu straży szlacheckiej i szwajcarskiej zmierzając przez ulicę zwana Viale della Zitella do lasku, a ztamtąd do swojej letniej pustelni, obstawionej szwajcarami w malowniczym stroju, wymyślonym przez Michała Aniela i oddziałem żandarmów papieskich.

Zaraz za przybyciem odprawia mszą św. w kaplicy, a potem pije kawę i zabiera się do pracy, dając przytem posłuchanie Kardynałom, naczelnikom kongregacyi i ambasadorom. Obiad podawany bywa o godzinie 2 po południu. Po obiedzie Papież krótko odpoczywa, a potem znowu pracuje aż do chwili wieczornej przechadzki, poczem wraca do swego mieszkania w Watykanie i napowrót zajety jest posłuchaniami, trwającymi aż do wieczery, to jest do godziny 10.

\* Prawdziwie "amerykańskie" ogłoszenie znajdujemy w jednym z zaatlantyckich dzienników. Opiewa ono jak następuje: „James Boxwill, który wlasnie zostal wdowcem po raz trzeci, ojciec siedmiorga dzieci (z tych czworo już nie żyje, a dwoje stanie niedługo przed sądem w N. Orleansie pod zarzutem oszustwa), pragnie zapomniec o swoich przykrych doświadczeniach życiowych i poszukuje w tym celu czwartęj małżonki. Jest on w ogóle łagodniejszego usposobienia i tylko wówczas, gdy wypije więcej niż kwartę brandy, na zwycaj bić swoją żonę. Gdy jednak małżonka w tych krytycznych momentach nie straci przytomności i wyleje mu około ćwierć tonny wody na głowę, wychodzi zazwyczaj z tej awantury zaledwie z paroma uderzeniami. Zastrzegę sie jednak, ze ani teścia, ani teściowa trzymać przy sobie nie można. Łaskawe refleksjanki zechcą się zgłaszać codziennie do godziny 9 z rana. Od tej godziny James Boxwill stale przesiaduje na Horse place, w handlu win, w pokoju na lewo.“

\* Kalendarz. Jutro w srodę dnia 7go sierpnia św. Kajetana w. Wschód słońca o godzinie 4 minut 31. Zachód o godzinie 7 minut 39

Ostatnie telegramy. Praga, 6 sierpnia. Naczelnik krajowy (Landescommandirender) Filipowicz umarł dzis w nocy, tknięty paralizem.

Wiadomości literackie i artystyczne. \* Ziemianina wyszedł nr. 31 i zawiera: Przegląd broszury Bolesława Zdzisława: "O najwłaściwszych sposobach wynagradzania robotników wiejskich i ofycjalistów" (dokonczenie). — O stosownem użyciu saletry chilijskiej. — Korespondencya rolnicza: Z nad Dniestru, w Galicyi. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Kalendarz tygodniowy. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Dział komisowo-informacyjny. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania. Poznan, 5 sierpnia. BAZAR. Moszczeński z Niemczynka, pani dr. Rostkowska z Królestwa Polskiego, pani Nieczyłowska z Grapówka, pani Chłapowska z Iwna, Spasowicz z Petersburga, Borstchoff z Petersburga, Grabski z Królestwa Polskiego. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCOUZKI. Hr. Czarniecki z żoną z Goglewa, pani Zeynsing z córką z Murwanego Gośliny, Kafczyński z rodziną z Koronowa, Tarasch z Elberfeldu, pani Grodzicka z Królestwa Polskiego, pani Węcłewska z rodziną ze Środy, Bartoszewski z Warszawy, Dziadkowskii z Wilna, Warnienko z Kijowa, Golderfisch z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł. Hamburgsko-amerykańskiego przewozu pakiet obligacye z prawem pierwszeństwa,

straż szwajcarska z halabardami XVI wieku o szerokich tasakach. Główne drzwi prowadzą do przestronnej prostokątnej sali, gdzie są teraz zebrani palafarniani czyli masztalery i siedarzi, dźwigający zwykle tron polnośny. Ztamtąd przechodzi się do innej dolnej sali, z której ukazują się schody prowadzące na pierwsze piętro. Jednak Papież nie potrzebuje po nich wstępowac, abowiem dla oszczędzenia mu znużenia, rzucano most z lesistego pagórka okrytego wspaniałą gęstwiną wieżozłódów. Papież udaje się powozem lub w lektyce na wierzchołek tego wzgórza, a ztamtąd wchodzi przez most do swoich pokojów na pierwszym pięttrze.

Apartment ten jest nader szczupły, składa sie bowiem tylko z czterech komnat. Pierwsza, złotym ebita adamskiem, wiezie z jednej strony do kaplicy, a na lewo do sali tronowej, karmazynowym przyodzobionej jedwabiem, gdzie sie wznosi tron na kilku stopniach pod baldachimem. Sala ta przytyka do innej, najprzestronniejszej i podługowatej, którą przedzielono na dwoje za pomocą zielonej franki. Na ścianach także zielone obicie. Pierwsza połowa jest gabinetem i izbą jadalną, druga zaś sypialnią, bo chociaż Papież tam nie nocuje, lubi jednak zawsze odpoczywac i sypiac po obiedzie. Trudno mieć szczuplejsze mieszkanie, niżeli ten apartament w ogrodowym pawilonie.

Papież zwykł się teraz udawac codziennie o godzinie 6 rano do casino Piusa IV w towarzystwie dwóch prałatów służbowych, przechodząc przez bibliotekę, albo też wprost przez loże Rafaela, również, jak papieskie apartamenty, na drugiem pięttrze Watykanu położone. Zniesiony w lektyce na dół, wsiada do karety, albo też tą samą lektyką w otoczeniu straży szlacheckiej i szwajcarskiej zmierzając przez ulicę zwana Viale della Zitella do lasku, a ztamtąd do swojej letniej pustelni, obstawionej szwajcarami w malowniczym stroju, wymyślonym przez Michała Aniela i oddziałem żandarmów papieskich.

Zaraz za przybyciem odprawia mszą św. w kaplicy, a potem pije kawę i zabiera się do pracy, dając przytem posłuchanie Kardynałom, naczelnikom kongregacyi i ambasadorom. Obiad podawany bywa o godzinie 2 po południu. Po obiedzie Papież krótko odpoczywa, a potem znowu pracuje aż do chwili wieczornej przechadzki, poczem wraca do swego mieszkania w Watykanie i napowrót zajety jest posłuchaniami, trwającymi aż do wieczery, to jest do godziny 10.

\* Prawdziwie "amerykańskie" ogłoszenie znajdujemy w jednym z zaatlantyckich dzienników. Opiewa ono jak następuje: „James Boxwill, który wlasnie zostal wdowcem po raz trzeci, ojciec siedmiorga dzieci (z tych czworo już nie żyje, a dwoje stanie niedługo przed sądem w N. Orleansie pod zarzutem oszustwa), pragnie zapomniec o swoich przykrych doświadczeniach życiowych i poszukuje w tym celu czwartęj małżonki. Jest on w ogóle łagodniejszego usposobienia i tylko wówczas, gdy wypije więcej niż kwartę brandy, na zwycaj bić swoją żonę. Gdy jednak małżonka w tych krytycznych momentach nie straci przytomności i wyleje mu około ćwierć tonny wody na głowę, wychodzi zazwyczaj z tej awantury zaledwie z paroma uderzeniami. Zastrzegę sie jednak, ze ani teścia, ani teściowa trzymać przy sobie nie można. Łaskawe refleksjanki zechcą się zgłaszać codziennie do godziny 9 z rana. Od tej godziny James Boxwill stale przesiaduje na Horse place, w handlu win, w pokoju na lewo.“

\* Kalendarz. Jutro w srodę dnia 7go sierpnia św. Kajetana w. Wschód słońca o godzinie 4 minut 31. Zachód o godzinie 7 minut 39

Ostatnie telegramy. Praga, 6 sierpnia. Naczelnik krajowy (Landescommandirender) Filipowicz umarł dzis w nocy, tknięty paralizem.

Wiadomości literackie i artystyczne. \* Ziemianina wyszedł nr. 31 i zawiera: Przegląd broszury Bolesława Zdzisława: "O najwłaściwszych sposobach wynagradzania robotników wiejskich i ofycjalistów" (dokonczenie). — O stosownem użyciu saletry chilijskiej. — Korespondencya rolnicza: Z nad Dniestru, w Galicyi. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Kalendarz tygodniowy. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Dział komisowo-informacyjny. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania. Poznan, 5 sierpnia. BAZAR. Moszczeński z Niemczynka, pani dr. Rostkowska z Królestwa Polskiego, pani Nieczyłowska z Grapówka, pani Chłapowska z Iwna, Spasowicz z Petersburga, Borstchoff z Petersburga, Grabski z Królestwa Polskiego. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCOUZKI. Hr. Czarniecki z żoną z Goglewa, pani Zeynsing z córką z Murwanego Gośliny, Kafczyński z rodziną z Koronowa, Tarasch z Elberfeldu, pani Grodzicka z Królestwa Polskiego, pani Węcłewska z rodziną ze Środy, Bartoszewski z Warszawy, Dziadkowskii z Wilna, Warnienko z Kijowa, Golderfisch z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł. Hamburgsko-amerykańskiego przewozu pakiet obligacye z prawem pierwszeństwa,

straż szwajcarska z halabardami XVI wieku o szerokich tasakach. Główne drzwi prowadzą do przestronnej prostokątnej sali, gdzie są teraz zebrani palafarniani czyli masztalery i siedarzi, dźwigający zwykle tron polnośny. Ztamtąd przechodzi się do innej dolnej sali, z której ukazują się schody prowadzące na pierwsze piętro. Jednak Papież nie potrzebuje po nich wstępowac, abowiem dla oszczędzenia mu znużenia, rzucano most z lesistego pagórka okrytego wspaniałą gęstwiną wieżozłódów. Papież udaje się powozem lub w lektyce na wierzchołek tego wzgórza, a ztamtąd wchodzi przez most do swoich pokojów na pierwszym pięttrze.

Apartment ten jest nader szczupły, składa sie bowiem tylko z czterech komnat. Pierwsza, złotym ebita adamskiem, wiezie z jednej strony do kaplicy, a na lewo do sali tronowej, karmazynowym przyodzobionej jedwabiem, gdzie sie wznosi tron na kilku stopniach pod baldachimem. Sala ta przytyka do innej, najprzestronniejszej i podługowatej, którą przedzielono na dwoje za pomocą zielonej franki. Na ścianach także zielone obicie. Pierwsza połowa jest gabinetem i izbą jadalną, druga zaś sypialnią, bo chociaż Papież tam nie nocuje, lubi jednak zawsze odpoczywac i sypiac po obiedzie. Trudno mieć szczuplejsze mieszkanie, niżeli ten apartament w ogrodowym pawilonie.

Papież zwykł się teraz udawac codziennie o godzinie 6 rano do casino Piusa IV w towarzystwie dwóch prałatów służbowych, przechodząc przez bibliotekę, albo też wprost przez loże Rafaela, również, jak papieskie apartamenty, na drugiem pięttrze Watykanu położone. Zniesiony w lektyce na dół, wsiada do karety, albo też tą samą lektyką w otoczeniu straży szlacheckiej i szwajcarskiej zmierzając przez ulicę zwana Viale della Zitella do lasku, a ztamtąd do swojej letniej pustelni, obstawionej szwajcarami w malowniczym stroju, wymyślonym przez Michała Aniela i oddziałem żandarmów papieskich.

Zaraz za przybyciem odprawia mszą św. w kaplicy, a potem pije kawę i zabiera się do pracy, dając przytem posłuchanie Kardynałom, naczelnikom kongregacyi i ambasadorom. Obiad podawany bywa o godzinie 2 po południu. Po obiedzie Papież krótko odpoczywa, a potem znowu pracuje aż do chwili wieczornej przechadzki, poczem wraca do swego mieszkania w Watykanie i napowrót zajety jest posłuchaniami, trwającymi aż do wieczery, to jest do godziny 10.

\* Na stowunastem posiedzeniu komisy sledczej, sadzacej zatarg pomiedzy "Timesem" a Parnellistami, sir James Hannen, prezes, przychylajac sie do wniosku obroncy "Timesa", sir Richarda Webstera, zawiesil dalszy ciag procesu az do 24 pazdziernika. Zostaje jeszcze do przesluchania nie malo swiadków; obrońca "Timesa" ma wypowiedzieć nową mowę, co potrwa w jaki tydzień; jest więc niepodobiestwem przedstawić parlamentowi raport, zamykajacy sledztwo w ciągu sesyi bieżacej, dobiegajacej końca. Nie ma tedy wielkiego prawdopodobienstwa, ażeby sprawa ta zakonczona została w tym roku.

A ze sie nie zakoczy raportem komisy sledczej, wiemy juz dzis z dobrego zrodla, bo z urzedowego oswiadczenia samego Parnella. W tych dniach Edyngburg ofiarowal mu godnosc honorowego obywatelstwa i na bankiecie, oraz na mityngu, który sie odbyl pod prezdydcyca lorda Aberdeen, Parnell znalazl sposobnosc wyowiedzenia swjej opinii o ostatnich fazach tego procesu. Niechaj czytelnicy nie zapomna, ze na jednym z ostatnich posiedzeń, sir Karol Russell, obrońca Parnella, oświadczył, że z polecenia swjej strony usuwa się od dalszego uczestniczenia w postępowaniu sądowym. Parnell wytłomaczył, dla czego był zmuszony zająć takie stanowisko. Nie chodziło już o udowodnienie, że rząd, cynicznie łamiąc zasady bezstronności, zajął pozycję przeciwniemy — jest to faktem znanym; nie chodziło także o udowodnienie, że "Times" postęgiwał się sfalszowanymi dokumentami, gdyż on sam to przyznał; nie chodziło także o udowodnienie, że "Times" postęgiwał się sfalszowanymi dokumentami, gdyż on sam to przyznał; nie chodziło także o udowodnienie, że "Times" postęgiwał się sfalszowanymi dokumentami, gdyż on sam to przyznał.

\* Dolsk, 5 sierpnia. Parafia tutajsa posiada trzy kościoły, jako to: Fara, św. Ducha, św. Wawrzyńca. Wszystkie trzy przy obejmowaniu zarzadu pasterskiego przez teraźniejszego cziogidnego ks. proboszcza Jaskulskiego znacznych wymagaly funduszów, aby je stosownie wyposazyc i wyrestauowac. Dla tego też i tegoroczny odpust św. Wawrzyńca przypadający w sobotę dnia 10 bm. odprawi sie w nim z wyzewaniem dawnym przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, na który oby tylko liczne zastępy pobożnych parników zebrać się raczyły i choć gromem wodowim do dalszego utrzymania kościółka przyczynić się zechciały.

\* Chelmska dycecyza. Warto przypomniec, ze w tych dniach uplynelo wlasnie czterysta lat, odkad pochodzacy z dycecyji naszej (z Torunia) Biskup Lukasz Watzelrode, wuj slawnego astronoma kanonika Mikolaja Kopernika, objal biskupstwo warmińskie. On to przemawial za tem, zeby zakon krzyzacki przeniesiono na pogranicze Podola, gdzieby mial pole dzialania jako przedmurze chrześciansstwa. Kroniki krzyzackie nader nieprzychylnie się o nim wyrażaja. "Historia brevis magistrorum" (Spietores rer. prussic. IV) tak o nim mówi: "In vulgo fertur de eo, quod si eum diabolus in partiusculas minutissimas secasset, ita ut in farcinie clauderet, Polonorum sanguis ab eo velli non posset". (Jest powszechne o nim mniemanie, że choćby go djabeł na najdrobniejsze posieciał czasteczki, tak iżby w kieszke się zmiescił, polska krew nie dalaby się z niego zupełnie wysaczyć). Takim był wuj ks. Mikolaja Kopernika, a gdyby jego propozycya co do przeniesienia zakonu krzyzackiego byla przyjeta, historia Europy bylaby całkiem inna obrót wzięła.

\* Krojanka. Terminator Mansolf, uczęszczajacy do tutejszej szkoły uzupełniajacej, zostal przez sad lawniczy w Zlotowie skazany na 14 dni wiaznia za obrazę nauczyciela. \* Chojnice. Na powiaty chojnicki, czluchowski i tucholski utworzyl sie tak zwany konserwatywny zwiazek, do którego miedzy innymi należą katolicy: ks. Jablonski, nauczyciel religii przy seminarjum nauczycielskiem w Tucholi; dyrektor gimnazjum Thomaszewski, nauczyciel gimnazyalny Otto i mistrz kominiarski Franke z Chojnic. Konserwatyści, chcąc być wiernymi zasadzie zawartej w ich nazwie (zachowawcy), powinni przede wszystkim o zachowanie tu polskosci sie starac, która tu istnieje od niepamiętnych czasów. Ale wspomniany zwiazek nie wytknal sobie tego celu, owszem chce się starac o wybór posła Niemca.

\* Artura Grottgera "Lituania", arcydzieło sztuki polskiej, wyszła w znakomitej reprodukcji fototypicznej nakładem "Biblioteki arcydzieł" w Krakowie w 6 obrazach z 6 wielkich wspaniałych kartonach. Obraz I. Puszcza. II. Znak. III. Przysięga. IV. Bój. V. Duch. VI. Widzenie. Obrazy te stanowią boga bardzo piękną ozdobę w każdym domu polskim, czy to zachowane w tece, czy też zawieszane na ścianie. Cena za całe dzieło 6 marek, opakowanie i porto 90 fen. Juliusz Kossak wyrazil się o tem wydaniu, że przewyższa wydanie wiedeńskie pięknością i wiernością oryginału. Skład główny na cały zabór pruski w księgarni Leitgebtra i Sp. w Poznaniu.

\* Z pałacyku Piusa IV. Papież nie mogąc na lato opuścić Watykanu, odbywa villegiaturę w watykańskich ogrodach. W tym celu casino czyli pałacyk Piusa IV położony w dolnej części tych ogrodów, za dawną mennicą pałacyka, a naprzeciwko biblioteki watykańskiej, został zupełnie odnowiony. Na odnowienie to i oporządzenie wydano 90,000 franków. Pałacyk ten, nader pięknego architektonicznego stylu, składa się z dwóch pieter, to jest z odziemia i pierwszego pietra. Przed nim rozciąga sie mały dziedzińiec z wodotryskiem po środku, a pałacyk zdobi zaokrąglony portyk o kształtnych kolumnach. Dwa wejścia prowadzą do wnętrza. Drugi podobny portyk rozciąga się naprzeciwko i tam stoi obecnie

\* Poznan, 5 sierpnia. BAZAR. Moszczeński z Niemczynka, pani dr. Rostkowska z Królestwa Polskiego, pani Nieczyłowska z Grapówka, pani Chłapowska z Iwna, Spasowicz z Petersburga, Borstchoff z Petersburga, Grabski z Królestwa Polskiego. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCOUZKI. Hr. Czarniecki z żoną z Goglewa, pani Zeynsing z córką z Murwanego Gośliny, Kafczyński z rodziną z Koronowa, Tarasch z Elberfeldu, pani Grodzicka z Królestwa Polskiego, pani Węcłewska z rodziną ze Środy, Bartoszewski z Warszawy, Dziadkowskii z Wilna, Warnienko z Kijowa, Golderfisch z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł. Hamburgsko-amerykańskiego przewozu pakiet obligacye z prawem pierwszeństwa,

straż szwajcarska z halabardami XVI wieku o szerokich tasakach. Główne drzwi prowadzą do przestronnej prostokątnej sali, gdzie są teraz zebrani palafarniani czyli masztalery i siedarzi, dźwigający zwykle tron polnośny. Ztamtąd przechodzi się do innej dolnej sali, z której ukazują się schody prowadzące na pierwsze piętro. Jednak Papież nie potrzebuje po nich wstępowac, abowiem dla oszczędzenia mu znużenia, rzucano most z lesistego pagórka okrytego wspaniałą gęstwiną wieżozłódów. Papież udaje się powozem lub w lektyce na wierzchołek tego wzgórza, a ztamtąd wchodzi przez most do swoich pokojów na pierwszym pięttrze.

Apartment ten jest nader szczupły, składa sie bowiem tylko z czterech komnat. Pierwsza, złotym ebita adamskiem, wiezie z jednej strony do kaplicy, a na lewo do sali tronowej, karmazynowym przyodzobionej jedwabiem, gdzie sie wznosi tron na kilku stopniach pod baldachimem. Sala ta przytyka do innej, najprzestronniejszej i podługowatej, którą przedzielono na dwoje za pomocą zielonej franki. Na ścianach także zielone obicie. Pierwsza połowa jest gabinetem i izbą jadalną, druga zaś sypialnią, bo chociaż Papież tam nie nocuje, lubi jednak zawsze odpoczywac i sypiac po obiedzie. Trudno mieć szczuplejsze mieszkanie, niżeli ten apartament w ogrodowym pawilonie.

Papież zwykł się teraz udawac codziennie o godzinie 6 rano do casino Piusa IV w towarzystwie dwóch prałatów służbowych, przechodząc przez bibliotekę, albo też wprost przez loże Rafaela, również, jak papieskie apartamenty, na drugiem pięttrze Watykanu położone. Zniesiony w lektyce na dół, wsiada do karety, albo też tą samą lektyką w otoczeniu straży szlacheckiej i szwajcarskiej zmierzając przez ulicę zwana Viale della Zitella do lasku, a ztamtąd do swojej letniej pustelni, obstawionej szwajcarami w malowniczym stroju, wymyślonym przez Michała Aniela i oddziałem żandarmów papieskich.

Zaraz za przybyciem odprawia mszą św. w kaplicy, a potem pije kawę i zabiera się do pracy, dając przytem posłuchanie Kardynałom, naczelnikom kongregacyi i ambasadorom. Obiad podawany bywa o godzinie 2 po południu. Po obiedzie Papież krótko odpoczywa, a potem znowu pracuje aż do chwili wieczornej przechadzki, poczem wraca do swego mieszkania w Watykanie i napowrót zajety jest posłuchaniami, trwającymi aż do wieczery, to jest do godziny 10.

\* Prawdziwie "amerykańskie" ogłoszenie znajdujemy w jednym z zaatlantyckich dzienników. Opiewa ono jak następuje: „James Boxwill, który wlasnie zostal wdowcem po raz trzeci, ojciec siedmiorga dzieci (z tych czworo już nie żyje, a dwoje stanie niedługo przed sądem w N. Orleansie pod zarzutem oszustwa), pragnie zapomniec o swoich przykrych doświadczeniach życiowych i poszukuje w tym celu czwartęj małżonki. Jest on w ogóle łagodniejszego usposobienia i tylko wówczas, gdy wypije więcej niż kwartę brandy, na zwycaj bić swoją żonę. Gdy jednak małżonka w tych krytycznych momentach nie straci przytomności i wyleje mu około ćwierć tonny wody na głowę, wychodzi zazwyczaj z tej awantury zaledwie z paroma uderzeniami. Zastrzegę sie jednak, ze ani teścia, ani teściowa trzymać przy sobie nie można. Łaskawe refleksjanki zechcą się zgłaszać codziennie do godziny 9 z rana. Od tej godziny James Boxwill stale przesiaduje na Horse place, w handlu win, w pokoju na lewo.“

\* Kalendarz. Jutro w srodę dnia 7go sierpnia św. Kajetana w. Wschód słońca o godzinie 4 minut 31. Zachód o godzinie 7 minut 39

Ostatnie telegramy. Praga, 6 sierpnia. Naczelnik krajowy (Landescommandirender) Filipowicz umarł dzis w nocy, tknięty paralizem.

Wiadomości literackie i artystyczne. \* Ziemianina wyszedł nr. 31 i zawiera: Przegląd broszury Bolesława Zdzisława: "O najwłaściwszych sposobach wynagradzania robotników wiejskich i ofycjalistów" (dokonczenie). — O stosownem użyciu saletry chilijskiej. — Korespondencya rolnicza: Z nad Dniestru, w Galicyi. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Kalendarz tygodniowy. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Dział komisowo-informacyjny. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania. Poznan, 5 sierpnia. BAZAR. Moszczeński z Niemczynka, pani dr. Rostkowska z Królestwa Polskiego, pani Nieczyłowska z Grapówka, pani Chłapowska z Iwna, Spasowicz z Petersburga, Borstchoff z Petersburga, Grabski z Królestwa Polskiego. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCOUZKI. Hr. Czarniecki z żoną z Goglewa, pani Zeynsing z córką z Murwanego Gośliny, Kafczyński z rodziną z Koronowa, Tarasch z Elberfeldu, pani Grodzicka z Królestwa Polskiego, pani Węcłewska z rodziną ze Środy, Bartoszewski z Warszawy, Dziadkowskii z Wilna, Warnienko z Kijowa, Golderfisch z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł. Hamburgsko-amerykańskiego przewozu pakiet obligacye z prawem pierwszeństwa,

straż szwajcarska z halabardami XVI wieku o szerokich tasakach. Główne drzwi prowadzą do przestronnej prostokątnej sali, gdzie są teraz zebrani palafarniani czyli masztalery i siedarzi, dźwigający zwykle tron polnośny. Ztamtąd przechodzi się do innej dolnej sali, z której ukazują się schody prowadzące na pierwsze piętro. Jednak Papież nie potrzebuje po nich wstępowac, abowiem dla oszczędzenia mu znużenia, rzucano most z lesistego pagórka okrytego wspaniałą gęstwiną wieżozłódów. Papież udaje się powozem lub w lektyce na wierzchołek tego wzgórza, a ztamtąd wchodzi przez most do swoich pokojów na pierwszym pięttrze.

Apartment ten jest nader szczupły, składa sie bowiem tylko z czterech komnat. Pierwsza, złotym ebita adamskiem, wiezie z jednej strony do kaplicy, a na lewo do sali tronowej, karmazynowym przyodzobionej jedwabiem, gdzie sie wznosi tron na kilku stopniach pod baldachimem. Sala ta przytyka do innej, najprzestronniejszej i podługowatej, którą przedzielono na dwoje za pomocą zielonej franki. Na ścianach także zielone obicie. Pierwsza połowa jest gabinetem i izbą jadalną, druga zaś sypialnią, bo chociaż Papież tam nie nocuje, lubi jednak zawsze odpoczywac i sypiac po obiedzie. Trudno mieć szczuplejsze mieszkanie, niżeli ten apartament w ogrodowym pawilonie.

Papież zwykł się teraz udawac codziennie o godzinie 6 rano do casino Piusa IV w towarzystwie dwóch prałatów służbowych, przechodząc przez bibliotekę, albo też wprost przez loże Rafaela, również, jak papieskie apartamenty, na drugiem pięttrze Watykanu położone. Zniesiony w lektyce na dół, wsiada do karety, albo też tą samą lektyką w otoczeniu straży szlacheckiej i szwajcarskiej zmierzając przez ulicę zwana Viale della Zitella do lasku, a ztamtąd do swojej letniej pustelni, obstawionej szwajcarami w malowniczym stroju, wymyślonym przez Michała Aniela i oddziałem żandarmów papieskich.

Zaraz za przybyciem odprawia mszą św. w kaplicy, a potem pije kawę i zabiera się do pracy, dając przytem posłuchanie Kardynałom, naczelnikom kongregacyi i ambasadorom. Obiad podawany bywa o godzinie 2 po południu. Po obiedzie Papież krótko odpoczywa, a potem znowu pracuje aż do chwili wieczornej przechadzki, poczem wraca do swego mieszkania w Watykanie i napowrót zajety jest posłuchaniami, trwającymi aż do wieczery, to jest do godziny 10.

\* Na stowunastem posiedzeniu komisy sledczej, sadzacej zatarg pomiedzy "Timesem" a Parnellistami, sir James Hannen, prezes, przychylajac sie do wniosku obroncy "Timesa", sir Richarda Webstera, zawiesil dalszy ciag procesu az do 24 pazdziernika. Zostaje jeszcze do przesluchania nie malo swiadków; obrońca "Timesa" ma wypowiedzieć nową mowę, co potrwa w jaki tydzień; jest więc niepodobiestwem przedstawić parlamentowi raport, zamykajacy sledztwo w ciągu sesyi bieżacej, dobiegajacej końca. Nie ma tedy wielkiego prawdopodobienstwa, ażeby sprawa ta zakonczona została w tym roku.

A ze sie nie zakoczy raportem komisy sledczej, wiemy juz dzis z dobrego zrodla, bo z urzedowego oswiadczenia samego Parnella. W tych dniach Edyngburg ofiarowal mu godnosc honorowego obywatelstwa i na bankiecie, oraz na mityngu, który sie odbyl pod prezdydcyca lorda Aberdeen, Parnell znalazl sposobnosc wyowiedzenia swjej opinii o ostatnich fazach tego procesu. Niechaj czytelnicy nie zapomna, ze na jednym z ostatnich posiedzeń, sir Karol Russell, obrońca Parnella, oświadczył, że z polecenia swjej strony usuwa się od dalszego uczestniczenia w postępowaniu sądowym. Parnell wytłomaczył, dla czego był zmuszony zająć takie stanowisko. Nie chodziło już o udowodnienie, że rząd, cynicznie łamiąc zasady bezstronności, zajął pozycję przeciwniemy — jest to faktem znanym; nie chodziło także o udowodnienie, że "Times" postęgiwał się sfalszowanymi dokumentami, gdyż on sam to przyznał; nie chodziło także o udowodnienie, że "Times" postęgiwał się sfalszowanymi dokumentami, gdyż on sam to przyznał; nie chodziło także o udowodnienie, że "Times" postęgiwał się sfalszowanymi dokumentami, gdyż on sam to przyznał.

(21) LOTERYA.

(Bez gwarancji)

Berlin, dnia 3 sierpnia.

Przy dalszym dziś przedpołudniowym ciągnięciu czwartej klasy 1800 król. pruskich loteryj klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrają 210 marek).

103 40 271 88 90 544 46 74 789 831 46 98

1022 99 200 88 612 47 52 858 911 41 92 2000

82 325 419 49 562 (500) 694 728 56 880 948

3093 314 504 96 756 863 88 905 18 4012 104

43 47 297 319 426 555 5004 49 288 304 445 81

74 028 69 93 1-9 396 425 68 571 (3-0) 790 802

14 48 89 940 93 75039 119 84 91 852 91 598

735 853 74 972 75237 75 859 441 516 74 77

738 93 881 959 (500) 77114 38 266 300 515 21

636 948 (3000) 78028 115 (5000) 266 355 482

550 64 (1500) 7-8 77 802 16 52 80 938

40 89 79073 188 245 389 (500) 548 (5000)

885 996.

80074 165 (3000) 70 349 83 430 60 79 624

768 843 90 905 81000 162 96 204 362 98 460

514 655 812 35 (500) 945 82091 107 82 86 90

540 626 49 953 54 83002 18 97 102 8 77 (1500)

258 320 55 478 502 20 631 737 51 914 84015

(1500) 85 304 (3000) 40 403 559 69 719 85006

24 49 59 269 85 480 545 613 49 45 806 38 79

(300) 943 86256 333 80 477 840 59 977 87144

55 204 404 371 8-2 88100 94 78 221 (500) 843

54 87 459 564 649 848 (3000) 986 89015 40 86

277 5-6 71 77 710 37 817.

90036 106 15 76 375 498 556 715 58 602

972 91026 100 226 61 439 89 631 73 701 95

826 92022 80 209 339 76 77 601 56 794 802 21

49 917 39 41 67 93026 250 39 457 493 647

786 834 94008 (500) 106 34 85 439 48 72 632

87 727 (1500) 61 63 853 78 95103 215 382 484

961 96007 204 359 697 654 89 718 (3000) 24 31

90 803 918 45 97011 57 79 205 355 676 758

806 93 98028 156 251 347 62 523 29 696 814

52 902 95 99047 104 226 330 518 604 23 710

78 883 916 25 93.

100025 113 41 245 428 641 87 99 709 809

910 30 101106 98 221 52 (3000) 610 741 817

(3000) 31 38 (1500) 998 102227 367 416 524

68 89 851 83 103013 533 40 460 79 744 927

92 82 104001 (300) 43 279 378 464 638 557

324 105288 51 57 877 80 417 534 75 641 777

825 39 (1500) 65 (500) 92 914 106061 85 88

188 285 309 432 629 737 55 (3000) 897 999

107024 119 373 408 13 38 43 (1500) 557 718 28

884 (3000) 108065 106 38 241 60 455 552 614

23 34 739 925 (3000) 109142 52 73 311 30 38

437 520 683 709 28 992.

110024 182 299 318 470 (500) 89 508 12 65

781 802 10 901 111133 91 270 89 212 614 771

78 827 (3000) 944 112084 141 59 216 74 517

91 74 685 90 767 94 967 113005 351 692 681

93 767 853 974 114061 (300) 73 (1500) 90 124

246 333 63 413 92 680 853 947 (300) 56 115049

227 381 99 484 49 555 720 44 844 87 944

116025 140 05 (300) 80 515 43 687 958 (500)

117002 3 285 408 540 65 79 86 721 33 849 995

(300) 116152 63 69 209 64 469 85 628 53 787

817 19 40 56 68 (1500) 934 62 77 119045 85

141 295 429 617 865 73.

120019 206 801 655 759 (300) 987 121118

(300) 26 202 96 403 18 31 80 92 500 649 758

579 894 122008 (3000) 93 379 485 99 570 86

671 (3000) 770 956 71 123319 78 432 66 85

856 124009 304 69 504 714 231 30 40 802 25

900 125060 141 799 802 59 94 (300) 126017

79 245 94 485 672 897 127079 98 196 207 399

405 614 38 708 52 832 (500) 911 70 128050

123 96 481 685 707 29 928 82 129057 80 234

67 64 69 300 17 535 735 17 800 66 928 63 74.

130029 199 208 88 386 (3000) 552 91 734

131042 (300) 108 98 423 67 603 (300) 16 (3000)

85 (500) 132122 999 133115 78 208 44 300

503 5 74 83 802 911 134113 237 75 367 95

(10000) 440 629 77 911 19 135083 84 205

51 58 438 91 671 663 767 934 136103 41 329

59 434 5-6 30 (300) 37 49 92 636 86 137113

234 327 (500) 518 32 632 786 808 15 138081

117 45 80 87 89 (3000) 249 90 (300) 415 518

128 84 694 758 84 804 16 97 951 90 139064

158 (1500) 76 240 (1500) 379 (3000) 658 93 842

83 (1500).

140081 128 54 334 68 463 (1500) 71 536

623 772 77 965 141141 262 436 (1500) 540

(5000) 666 714 31 41 (3000) 92 937 87 142188

322 81 483 592 736 824 143107 16 23 51 624

936 73 144173 77 317 46 (1500) 435 658

(1500) 59 145079 85 103 57 294 321 451 591

86 69022 215 308 40 80 457 05 82 526 603 93

723 836 961.

70001 21 71 106 226 331 49 424 511 18 46

652 717 64 83 (1500) 907 11 71103 40 (500)

247 301 542 98 686 96 (1500) 72129 861 406

587 80 886 87 73222 54 591 768 831 914

74028 69 93 1-9 396 425 68 571 (3-0) 790 802

14 48 89 940 93 75039 119 84 91 852 91 598

735 853 74 972 75237 75 859 441 516 74 77

738 93 881 959 (500) 77114 38 266 300 515 21

636 948 (3000) 78028 115 (5000) 266 355 482

550 64 (1500) 7-8 77 802 16 52 80 938

40 89 79073 188 245 389 (500) 548 (5000)

885 996.

80074 165 (3000) 70 349 83 430 60 79 624

768 843 90 905 81000 162 96 204 362 98 460

514 655 812 35 (500) 945 82091 107 82 86 90

540 626 49 953 54 83002 18 97 102 8 77 (1500)

258 320 55 478 502 20 631 737 51 914 84015

(1500) 85 304 (3000) 40 403 559 69 719 85006

24 49 59 269 85 480 545 613 49 45 806 38 79

(300) 943 86256 333 80 477 840 59 977 87144

55 204 404 371 8-2 88100 94 78 221 (500) 843

54 87 459 564 649 848 (3000) 986 89015 40 86

277 5-6 71 77 710 37 817.

90036 106 15 76 375 498 556 715 58 602

972 91026 100 226 61 439 89 631 73 701 95

826 92022 80 209 339 76 77 601 56 794 802 21

49 917 39 41 67 93026 250 39 457 493 647

786 834 94008 (500) 106 34 85 439 48 72 632

87 727 (1500) 61 63 853 78 95103 215 382 484

961 96007 204 359 697 654 89 718 (3000) 24 31

90 803 918 45 97011 57 79 205 355 676 758

806 93 98028 156 251 347 62 523 29 696 814

52 902 95 99047 104 226 330 518 604 23 710

78 883 916 25 93.

100025 113 41 245 428 641 87 99 709 809

910 30 101106 98 221 52 (3000) 610 741 817

(3000) 31 38 (1500) 998 102227 367 416 524

68 89 851 83 103013 533 40 460 79 744 927

92 82 104001 (300) 43 279 378 464 638 557

324 105288 51 57 877 80 417 534 75 641 777

825 39 (1500) 65 (500) 92 914 106061 85 88

188 285 309 432 629 737 55 (3000) 897 999

107024 119 373 408 13 38 43 (1500) 557 718 28

884 (3000) 108065 106 38 241 60 455 552 614

23 34 739 925 (3000) 109142 52 73 311 30 38

437 520 683 709 28 992.

110024 182 299 318 470 (500) 89 508 12 65

781 802 10 901 111133 91 270 89 212 614 771

78 827 (3000) 944 112084 141 59 216 74 517

91 74 685 90 767 94 967 113005 351 692 681

93 767 853 974 114061 (300) 73 (1500) 90 124

246 333 63 413 92 680 853 947 (300) 56 115049

227 381 99 484 49 555 720 44 844 87 944

116025 140 05 (300) 80 515 43 687 958 (500)

117002 3 285 408 540 65 79 86 721 33 849 995

(300) 116152 63 69 209 64 469 85 628 53 787

817 19 40 56 68 (1500) 934 62 77 119045 85

141 295 429 617 865 73.

120019 206 801 655 759 (300) 987 121118

(300) 26 202 96 403 18 31 80 92 500 649 758

579 894 122008 (3000) 93 379 485 99 570 86

671 (3000) 770 956 71 123319 78 432 66 85

856 124009 304 69 504 714 231 30 40 802 25

900 125060 141 799 802 59 94 (300) 126017

79 245 94 485 672 897 127079 98 196 207 399

405 614 38 708 52 832 (500) 911 70 128050

123 96 481 685 707 29 928 82 129057 80 234

67 64 69 300 17 535 735 17 800 66 928 63 74.

130029 199 208 88 386 (3000) 552 91 734

131042 (300) 108 98 423 67 603 (300) 16 (3000)

85 (500) 132122 999 133115 78 208 44 300

503 5 74 83 802 911 134113 237 75 367 95

(10000) 440 629 77 911 19 135083 84 205

51 58 438 91 671 663 767 934 136103 41 329

59 434 5-6 30 (300) 37 49 92 636 86 137113

234 327 (500) 518 32 632 786 808 15 138081

117 45 80 87 89 (3000) 249 90 (300) 415 518

128 84 694 758 8